

Dzisiaj dzień pamiętnym jest tym wielce, że roku 967, na mocy uniwersału Mieczysława Igo, w całym kraju tutejszym, bałwany pogańskie skruszone, a wiara CHRYSZTUSA wprowadzoną została.

Ogłoszoną została licytacja na dzień 8 b. m. w biurze Naczelnika Powiatu *Sandomierskiego*, na wyrestaurowanie Kościoła katedralnego w *Sandomierzu*, na co anszlag summy rs. 3,685 k 58 przeznacza. — Katedra *Sandomierska*, dawniej dyceezji *Krakowskiej* kolegiata, jest jedną z najwspanialszych świątyń w kraju tutejszym, i z tego powodu od dawna nosiła już nazwę *Collegiata insignis*. Założenie Kościoła sięga XIIgo wieku. Początkowo był w tem miejscu Kościół drewniany, pod tytułem Śgo MIKOŁAJA, który, jak tradycja niesie, miał być kaplicą zamkową. BOLESŁAW *Krzywousty*, zamyslał wznieść wspanialszą Świątynię, kazał rozebrać Kościół drewniany, i w temże samem miejscu, Kościół okazały do dziś dnia istniejący, około r. 1121, pod tytułem PANNY MARJI, budować zaczął. Opiera się on wewnątrz na 8 filarach grubszych u góry, uderzającego kształtu i lekkości. Świątynię tę, dokończono za rządów najmłodszego Syna BOLESŁAWA, KAZIMIERZA *Sprawiedliwego*. Poświęcił ją PIOTR herbu *Szczeniawa*, Arcy-Biskup Gnieźnieński. Przywileje kolegiaty *Sandomierskiej*, nadane zostały przez BOLESŁAWA *Wstydliwego*. Jego żonę KUNEGUNDĘ i LESZKA *Czarnego*; potwierdzali ie później Królowie: KAZIMIERZ *Wielki*, r. 1339; ZYGMUNT AUGUST r. 1569, i STEFAN BATORY r. 1578. WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO ozdobił Kościół *Sandomierski* malowaniami *al fresco*, a żona Jego JADWIGA, podarowała Kolegiacie wieś *Świątniki*. Włościanie tej wsi, żadnej nie robią powinności, przychodzą tylko kolejno na usługę do Kościoła. Kościół *Sandomierski* jest całkiem blachą miedzianą pokryty. Ma wielki ołtarz z marmuru, fundowany w r. 1736, przy którym nie wolno odprawiać Mszy innym Kapłanom, tylko Biskupom, Prałatom, i Kanonikom. W tym ołtarzu jest KRUCYFIX, niegdyś w oratorjum Królowej MARJI JÓZEFY będący, od *Prokopa* Prowincjała OO Kapucynów z *Rzymu* przywieziony, i teje Monarchini w darze ofiarowany. W r. 1845 przeniesiono tu z *Jędrzejowa* część relikwii Błogosławionego WINCENTEGO *Kadłubka*, o czem wspomnieliśmy w swoim czasie. Oprócz tego, są inne zabytki poborne i kosztowne. Zamierzona teraz restauracja za rządów miłościwie panującego nam N. CESARZA i KRÓLA MIKOŁAJA Igo, z którego woli utrwaliły się także dwa bardzo dawne przybytki PAN-

SKIE, to jest Kościół Metropolitalny w Warszawie, i Katedralny w Płocku, zachowa od zniszczenia i te okazały świątynię. Kolegiata *Sandomierska* liczyła wielu mężów cnotami i naukami głośnych. Z tej grona byli: WINCENTY *Kadłubek*, CZESŁAW *Odrowąż*, których obu Kościół w wieżę Świątych policzył; Prandota *Odrowąż Biataczewski*, *Prokop z Rusi*, Zbigniew *Oleśnicki* Kardynał, Jan *Rzeszowski*, i Piotr *Tomicki*, Biskupi; oraz Jan *Długosz* historyk. W r. 1818 za panowania wiekopomnej pamięci N. CESARZA KRÓLA ALEXANDRA Igo, Papież PIUS VII wyniósł kolegiatę *Sandomierską* do stopnia katedry. Pierwszym Biskupem *Sandomierskim* nominowany był Stefan *Hołowczyce*, który w rok potem na godność Arcybiskupa *Warszawski* i Prymasa wyniesiony został. Po nim r. 1820 objął Biskupstwo *Sandom.* Prosper *Burzyński* Reformator, znany z misji do krajów *Machometan*skich. W r. 1840 N. CESARZ i KRÓL, mianować raczył Biskupem *Sandomierskim*: X. Klemensa *Bękiewicza*, w zawodzie duchownym lat 60 zasłużonego kapłana. Dzisiejszym, Biskupem teje dyceezji jest JW. JX. Józef Joachim *Goldman*, wprzód Biskup *Sufra*: *Kaliski*.

S. p. Jakób *Spikowski*, Rewizor konsumcyjny, onegdaj rozstał się z tym światem. Pozostała Siostra zaprasza na wyprowadzenie zwłok jego z Kaplicy przy Szpitalu *Ewangelickim*, dziś o godz: 4tej po południu, na smętarz tegoż wyznania odbyć się mające.

Magistrat *M. Warszawy* ogłosił: Na urządzenie placu targowego naprzeciw stacji głównej drogi żelaznej *Warszawsko-Wiedeńskiej*, kosztorysem przez JW. Jenerała-Majora *Gerstfeldta* przyjętym na rs. 2334 kop: 11 obrachowane, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja d. 17/20 b. m. o godz: 12ej w południe punktualnie. Mający zatem zamiar ubiegać się o te przedsiębiorstwo, mogą złożyć na ręce Rzeczywistego Rady Stanu Prezydenta, w dniu wyżej oznaczonym opieczetowane deklaracje. Warunki, kosztorys i plan są do przejrzenia w Wydziale Administrac: Magistratu, codziennie, wyiawszy Święta.

Wiedeńczyk Rzeźbiarz *Brix*, ukończył obecnie trafnego podobieństwa Popiersie, JW. Rady Stanu Hr. Fryderyka *Skarbka*, Prezesa Dyrekcji *Ubezpieczeń* i Rady Głównej *Opiekunicej* *Instytutów Dobroczyńnych*.

Do Księgarni Fr. *Spiess* i spółki przy ulicy *Senatorskiej* № 460, nadeszły nowe dzieła: *Goczałkowskiej* *Julji*, *Pisma* wierszem i prozą, 3 tomy, zł. 15. *Gołębiewskiego* *St.*, O kosztorysach w budownictwie



cywilnem, czyli przewodnik obliczania kosztów na budowlę lądowe, zł. 15. *Kraszewskiego*, Zygmun-towskie czasy, powieść z roku 1572, 4 tomy, zł. 24. *Sztjrmmer* E., Kataleptyk, powieść nieboszczyka Pan-tolla, 2 tomy, zł. 15. Za późno! i jeszcze dość wcześ-nie, dwie powieści przez Paulinę *Wilkońską*, 3 tomy, zł. 13 gr. 10. Brat i Siostra, obrazek dramatyczny z Gethego, przełożył John of Dycalp, zł. 2 1/2. Niektóre rękopisma księgozbioru zakładu naukowego inienia *Ossolińskich*, opisał tudzież wiadomość o nich i ich Autorach dodał Alex: Batowski, zł. 8. *Napoleon* w Biwaku, w Tuilleries i na wyspie Stej Heleny, aneg-doty dotąd nie wydane o rodzinie i dworze cesarskim, przez Emila Marco de Saint-Hilaire, zł. 6.

(Ar. nad.) Udać się do Niemiec i Włoch, obstało-wałem dwa Pojazdy w Warszawie, u tutejszego Fa-brykanta powozów JPana *Wejssheit*, mającego swą pracownię przy ulicy Elektoalnej, i odbyłem całą da-łeką podróż w tych pojazdach nader wygodnie, nie po-trzebując żadnej ich reparacji. Za obowiązek poczy-tuję polecić tego wzorowego Fabrykanta potrzebuja-cym odbywania podróży, gdyż zapewne z jego pracy będą istotnie zadowoleni. — Xiążę Paweł *Sapieha*.

Doniesionem było wczoraj o nadzwyczajnych co do kształtu dwóch porodach w Rossji. Umieszczamy dziś wiadomość o takichże nadzwyczajnościach wydarzo-nych niegdyś w Polsce. Roku 1494 pisze *Lykosthe-nes*, w Woiewództwie Krakowskiem, we wsi *Czyrnej* blisko *Krakowa*, (czy nie tej, co słynie karczochami), urodziło się *monstrum* z szyją i uszami zajęczemi, jedną tylko na cały żołądek kiszkę wielką mające. Twarz miało naksztalt zwierza ziewająca. *Dunczewski* zaś przytacza, że ostatnich dni Grudnia 1745 roku, Żydówka w Sand mierskiem urodziła dziecię ze psią głową, żabiemi oczami, dłoniami i stopami, resztę składu ciała naksztalt cielecia mające.

Onegdaj złożono w Red: Kurjera od Pani D. paczkę szarpi dla kaleki w domu Elerta.

(A. n.) Niedawno Kurjer nam doniósł, że w Niem-czech są narzekania na rozszerzenie się fałszowania piwa przez zaprawianie go różnemi surogatami chmielu; lubo u nas przybyło wiele rodzajów piw zbytko-wych, dawniej nieznanym, które w swoim rodzaju mogą być bardzo dobre, zwłaszcza dla lubowników piw mocnych, wszelako ci co niemogą znieść piw tę-gich i chętnie piją przy obiedzie lub wieczery szklan-kę dobrego piwa zwyczajnego, a pamiętają dobre piwa zwyczajne zwane *marcowe*, któremi niegdyś Warsza-wa słynęła, niemogą dosyć odżałować braku teraz ta-kich piw, iakie aż prawie do roku 1820 wyrabiała bro-wary Warszawskie, a szczególnie *Kaźmirusa*, *Krem-pitza* i innych. Piwo to było na wejście czystością

i iasnym blado-żółtawym kolorem podobne do wina *sotern*, smaku i zapachu wybornego czysto chmielo-wego; nie mogły iść z niem w porównanie późniejsze piwa zwyczajne, po większej części, tak z ciemnego koloru iako też smaku i odoru, podobnijsze do deko-ktu aptecznego, aniżeli do dobrego piwa; zjawilo się wprawdzie przed niejakim czasem czystsiejszego kolo-ru i lepszego smaku piwo z browaru Sukcesorów *Kaź-mirusa*, przypominające dawne dobre piwa Warszaw-skie, i poklasnęli mu znawcy, ale już zaczyna się coraz więcej rumienić, iak niewinna dziewczka, kiedy wej-dzie w złe towarzystwo; każdy wie, że ciemność ko-loru piwa niestanowi iego mocy ani dobroci, pochodzi to z przypalenia z umysłu siodu a czasem jeszcze z gor-szych przyczyn, ale zawsze taki słód daie odrażający smak piwu; wszak najwyborniejsze piwa angieli; nigdy nie mają ciemnego koloru. Słychać iż niektórzy z na-szych znacznych Fabrykantów piwa, mają zamiar wyrabiać piwo zwyczajne na dawny sposób, którym Warszawa tak długo słynęła; i jeżeli tak iest, spełnią życzenia Lubowników tego rodzaju zdrowego napoju." — J. Z.

W Księgarni S. H. *Merzbacha*, są następujące dzie-ła do nabycia: *Nocy na smętarnu*, przez Leona Gos-lan, przełożył z francu: S. P., 3 tomy, zł. 13 gr. 10. *Muszkietierowie we 20 lat później*, romans z czasów Frondy, pr: Alex: Dumas, tłumaczył z francu: L. Sy-gietyński, 7 tomów, zł. 21. *Ostatnie chwile Michała Korybuta i Elekeja Jana IIIgo*, powieść oryginalna, napisał Roman *Laskowski*, 2 tomy, zł. 13 gr. 10. *Upominek Ojca dla dobrych dzieci*, pr: D. *Puchał-skiego*, (XI tabl: rycin z 39 fig:), zł. 6. *Pani Orzel-ska*, obraz z domowego życia *Polaków* w pierwszej połowie XVIIIgo wieku, pr: Autora Starosty Ra-bstżyńskiego i Zborowskich, 2 tomy, zł. 10. *Miljon posagu*, powieść przez J. I. *Kraszewskiego*, 2 tomy, zł. 13 gr. 10. *Pan Hilary*, pr: M. Skotnickiego, 3 tomy, zł. 15. *Pani de Monsoreau*, pr: Alex: Dumas, 7 tomów, zł. 26 gr. 20. *Dzieje Polski za Władysta-wa Jagietty i Władystawa IIIgo*, przez L. *Gołę-biowskiego*, 2 tomy, zł. 22.

Zdarza się częstokroć, że dobre i oszczędne żonki, mimowolnie zaglądają do kieszonek swych mężów, i za to gniewać się nienależy bynajmniej; usprawiedli-wia to dostatecznie następujące świeże zdarzenie: Je-den z tutejszych rzemieślników w przeszłym tygo-dniu będąc zaproszony na imieniny swego Przytacie-la, ubrał się w ulubioną swą białą kamizelkę, wło-żywszy w nią 100-złotowy papierek. Przy kolarzj kra-jąc udko od kaczki, niechcący splamił kamizelkę. Żon-ka dbająca o porządek i czystość, zaraz nazajutrz ka-zała wyprać ową kamizelkę, i wyprasowawszy ją, nio-sła do komody na schowanie. Mąż postrzegłszy ka-



mizelkę w rękę swej żony, prosił ją aby z niej wyięła pieniądze. Lecz iakież było ich zadziwienie i zmartwienie, gdy w miejsce pieniędzy, znalezione zostały zaledwie tylko pokureczone szczątki nieboszczyka 100-złotowego papierku, który razem z kamizelką wyprał się naleźćcie, tak dalece, że do żadnego użytku posłużyć niemógł.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan: Publiczność, iż według życzenia wielu osób, przysposobiłem *Pomadę* tak zwaną *dziecinną*, która wzmacnia włosy i odznacza się miłym zapachem; mam nadzieję, iż iak pomada patentowa, tak i ta będzie zawsze rozkupowaną, i zadowoli osoby używające takowej. Cena pomady dziecinnej, stoik zł. 1 gr. 10. Polecam się oraz z pomadą patentową świeżą i innemi pachnidłami, oraz z wszelkimi wyrobami perukarskimi. — *K. Kraciński*, ulica Miodowa Nro 486.

Gazeta francuzka 9go z. m. tak doniosła: Niedawno (w Paryżu) na jednym z wieczorów muzycznych słyszeliśmy dowody niesłychanej zręczności wykonaniu przez młodego Polaka *P. Wernik*, który grał na fortepianie kompozycje swego Profes: *P. Nowakowskiego*. Po świetnych etudach pełnych blasku i trudności nadzwyczajnych, nawet dla najbardziej wprawnych palców, Kompozytor oślnił nas tysiącami natchnieniami swoich Mazurków i wielu innych kompozycji. Szkoda, że znakomity ten Kompozytor niezadługo opuszcza Paryż; bezwątpienia we wszystkich koncertach gdzieby tylko dał się słyszeć, pozyskałby wszędzie oklaski powszechnego zapachu. — *A. d'Artigues*.

W ciągu zeszłego tygodnia, od d. 27go z. m. do d. 5 b. m., przyjechało do *Warszawy* i wyjechało z niej koleją żelazną osób 2 584. Od 1 Stycznia do d. 26 Lutego r. b. przyjechało i wyjechało osób 20,613. Razem osób 23,197.

Jeden z elegantów w Warszawie zamieszkały, nie życząc widzieć się z wierzycielami, zakazał swemu służącemu, ażeby nigdzie nazwiska jego nie wymieniał, i jeżeli na surową odpowiedzialność i dotkliwą karę narazić się nie chce. W kilka dni potem, ów Jegomość posłał tegoż służącego na pocztę, aby tam dowiedział się, czyli nie nadeszły do niego iakie listy? Służący co tchu wypełnił dane sobie polecenie; pobiegł zaraz na pocztę i zapytał: czy do iego Pana nie ma iakiego listu? «A iakie jest nazwisko Pana?» zapytano. O! co tego, to żadnym sposobem powiedzieć nie mogę, ponieważ mój Pan surowo i wyraźnie mi zakazał, ażebym iego nazwiska nigdzie niewspominał.

Na ostatnich targach Warszaws: i Prags:, płacono za korzec 4ro-ćwierciowy Żyta rs. 4 k. 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> (zł. 26 g. 25). Pszenicy rs. 5 k. 43<sup>1</sup>/<sub>2</sub> (zł. 36 g. 7). Jęczm: rs. 3 kop. 68 (zł. 24 gr. 16). Owsu rs. 2 kop. 25 (zł. 15).

Siana fura iedno-konna od rs. 2 kop. 25 do rs. 3 k. 60 (od zł. 15 do zł. 24); parokonna od rs. 4 k. 20 do rs. 5 k. 25 (od zł. 28 do zł. 35). Słomy fura zwyczaj: od rs. 1 k. 20 do rs. 2 k. 10 (od zł. 8 do zł. 14). Wół dobry od rs. 36 do rs. 56 k. 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> (od zł. 240 do zł. 373<sup>1</sup>/<sub>2</sub>), średni od rs. 27 do rs. 35 (od zł. 180 do zł. 233<sup>1</sup>/<sub>3</sub>), lichy od rs. 21 k. 60 do rs. 26 (od zł. 144 do zł. 173<sup>1</sup>/<sub>3</sub>). Kartofli korzec rs. 1 k. 77<sup>1</sup>/<sub>2</sub> (zł. 11 gr. 25). Okowity garniec rs. 1 k. 27 (zł. 8 gr. 14); Szumówki k. 76 (zł. 5 gr. 2). — Sprowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Ross:, przez tutejszych Kupców: wołów sztuk 174, z różnych miejsc Królestwa sztuk 179; ogółem wołów sztuk 353; wieprzy 561; cieląt 978; z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumpcję miasta, wołów sztuk 258, wieprzy 398, cielęta wszystkie. (G. P.)

Wieczór muzyczny iaki miał być dany w Resursie Kupieckiej w d. 10 b. m., odkłada się na dzień 24 b. m.

Wczoraj w Wielkim Teatrze w czasie *Gatganducha*, przywołani: *JPP. Zótkowski* 3-kroć, oraz *Pan-czykowski* i *Korzeniowski*.

Kompanja sceniczna pod zarządem *JP. Nowińskiego*, przez kilka miesięcy zadowalała Publiczność *Lubelską*, którą pożegnawszy, udaie się do *Kalisza*. Kilka osób z tego towarzystwa przejeżdżało onegdaj i wczoraj przez *Warszawę*.

*Z Petersburga*. — Szkoła wyższa handlowa w *Petersburgu* r. 1839, oddana została pod zarząd *J. C. W. Xięcia PIOTRA OLDENBURGSKIEGO*. — W *Moskwie* poświęcono d. 12/24 Stycznia r. b. Kościół Stej *TATIANY*, do Uniwersytetu CESARSKIEGO należący. Dzień ten iest rocznicą założenia Uniwersytetu w r. 1755 przez Cesarzowę *ELŻBIETĘ*, Córkę *PIOTRA WIELKIEGO*. Uniwersytet Moskiewski iest najdawniejszym w Rossyi. — Papiernia CESARSKA w *Peterhofie*, założona w celu wzbudzenia emulacji pomiędzy fabrykantami i udoskonalenia fabrykacji papieru w Cesarstwie, dopełniwszy przeznaczenia swiego, w Maju r. b. z woli *N. PANA* zwiniętą zostanie. — W Gubernji Połtawskiej iest 16 fabryk cukru z buraków, i 15 fabryk sukna. — Zakład wód mineralnych sztucznych w *Petersburgu*, miał w r. z. czystego dochodu rs. 15 209. — Dwie Angielki Wdowy, *Panie Buller* i *Michelson*, znane od dawna w *Petersburgu* z dobroczynności swej, założyły w r. 1839 zakład *Schronienia dla służących pteci żeńskiej*. Zakład ten, którego opiekę przyjąć raczyła *J. C. W. W. Xżna HELENA PAWŁOWNA*, ma na celu udzielenie przytułku służącym *ptei żeńskiej*, przybyłym do stolicy z różnych stron Cesarstwa, dla szukania służby, albo zostającym bez takowej. Za 10 kop: (20 gr.) dziennie, wszystkie służące bez służby, takie iednak które są opatrzone świadectwem dobrego prowadzenia się, mogą znaleźć pomieszczenie w zakładzie,



wygodne łóżko i posiłek przywoity. Od r. 1839 do r. 1844, było w nim 788 służących. W roku zaś 1845, zakład mieścił 135 służących; z tych 8 pozostało z roku poprzedniego, przybyło zaś: Rossjanek 27, Finlandek 7, Estonek 24, Kurlandek 12, Infantek 38, Polek 3, Niemek 15, Szwedka 1. Z tej liczby umieszczono w służbie 109, odesłano do Rodziców 8, oddalono z zakładu 3, odesłano do Szpitalu 3, a 12 pozostało na rok następny. — W wsi *Bykowie* (w Gub: Kostromskiej), po 8-dniowym mrozie, nastąpiła lekka odwilż, przy której w nocy z d. <sup>2</sup>/<sub>14</sub> na <sup>3</sup>/<sub>15</sub> Grudnia, panowała okropna burza, i piorun uderzywszy w budowlę, pięć domów włościańskich spalił.

*Anglja.* — Na wezwanie Kanclerza skarbu 25go z. m. najznakomitsi kapitalisci *Londynu* zgromadzili się w ministerstwie skarbu, celem obradzenia w jaki sposób najlepiej można skutecznie pożyczkę 16 milionów dukatów dla Irlandji. Pożyczka ma być w zupełności wniesioną do skarbu do 15go Październ. Licytacja przez deklaracje zapieczętowane miała odbyć się 1go h.m. — Z Indji wschod: otrzymano wiadomości z 5go Stycznia: Ratyfikacje traktatu z Seikami wymienione zostały w święta BOŻEGO Narodzenia między *Dulipem* Singem, a Gubernatorem ieneralnym. Armja w Sindzie zmniejszoną zostanie o 7,000 ludzi. Do Afganistanu wysłano Posła do *Dosta Mahomeda* Chana, celem wydłbania, aby zwrócono Anglikom ieniców pozostałych jeszcze w Afganistanie; *Akbar* Chan napróżno namawiał swego Ojca *Dosta Mahomeda* Chana, aby Posła oddalił. W Nizam wznowiły się zamieszki, tak, iż Anglicy pewno znowu wmiejszą się. W *Madras* wybuchła cholera.

*Belgja.* — Archiwum Królewskie wzbogacone zostało 24 tomami ważnych rękopismów, które zebrał *Leon Jan de Pape* w wieku 177ym, będący wówczas Prokuratorem ieneralnym brabantkim, a następnie Prezesem Rady tajnej niderlandzkiej. Spadkobiercy tegoż *Pape*, *P. Huysmann d'Annecroix* (Danekrua) i *Baron d'Hobrugue* podarowali te pisma dla Królewskiego archiwum.

*Francja.* — Od Kontr-Admirała *Bruat* otrzymano depesze z 12go Listopada. 7go i 12go t. m. zaszkły utarczki z kraiovcami; kilku naczelników uznało protektorat francuzki; nie ma jednak nadziei do zupełnego uspokojenia *Otaheiti*, póki nienadejdą posiłki z Francji. — W Algierji trwa spokojność zupełna. W Tlemezenie opowiadano, że *Abdelkader* ledwo nie padł ofiarą morderstwa. 3ch Arabów z pokolenia *Hulaf* strzeliło do niego, w chwili gdy modlił się w swoim namiocie; dwie kule blisko niego przeleciały. Sprawców pojmano i spalono żywcem. Marszałek *Biażo* wydał odezwę do pokoleń na pograniczu marokańsk:

zbijającą ich mniemanie, że Francja układa się z *Abdelkaderem* jako równym w stopniu Królowi; nigdy z nim traktat nie będzie zawarty, ponieważ pierwszy zdradziecko przekroczył; zostaje mu tylko poddać się łasce Króla Francuzów. — Rzeźbiarz *Wile* wykona popiersie Xcia *Omal* z marmuru, które przesłane będzie miastu *Batna* w prowincji *Konstantyny*. — *Baron Alexander Giro* członek Akademji, Autor traiedji *Machabeusze*, *Wirginja* i innych, oraz *Elegji sabaudzkich*, umarł 24go z. m. Akademia w przeciągu lat 6ciu utraciła dwunastu swoich członków.

*Grecja.* — Poseł turecki niedawno odmówił wiza paszportu do *Stambułu* Sztabs-Oficerowi *Tazmi Karatasso* Adjutantowi Króla. Na balu danym u Dworu, Król czynił wyrzuty Posłowi, który niebawem bal opuścił. Od tego czasu przez 3 dni trwała korespondencja między Rządem greckim a Posłem tureckim, iakoż Posłem greckim w *Stambule*. Niespodzianie przybywa turecki parostatek z depeszami zawierającymi następujące żądania Porty: Grecki Minister spraw zagr: *P. Kolettis* ma udać się do tureckiego Posła i wynurzyć swoje ubolewanie z powodu zaszłego wypadku; Adjutant Króla *Tazmi Karatasso*, ma otrzymać dymissję; Rząd grecki ma przesłać Porcie usprawiedliwienie; Poseł turecki zostawił Rządowi greckiemu 3 dni namystu; a w razie odrzucenia tych warunków, zagroził wyjazdem. D. 14go z. m. upłynął termin, Poseł turecki czynił przygotowania do wyjazdu; Rząd grecki wysłał parostatek z depeszami do swojego Posła w *Stambule*. — W *Janinie* Turcy dopuścili się nadużyć względem Greków; ponieważ Konsul francuzki ugiął się tychże, fanatycy atakowali jego dom, a nawet dali do niego ognia.

*Niemcy.* — Jenerał-Major *Baron Hohenhausen* otrzymał w Bawarji ministerstwo wojny. — W Saxonji *Elba* przy puszczeniu lodu, znaczne zrzadziła szkody. — Austrjacki Komisarz nadworny Hrabia *Moritz v. Deym*, otrzymał tytuł Radey Stanu.

*Hiszpanja.* — 16go z. m. bufięc 3 do 400 Karlistów pod dowództwem *El Tristany* (Mosen Beneta), *Ros de Eroles* i innych, obsadził miasto *Cerwerę* między *Saragossą* a *Barceloną*. Szczupła załoga tego miasta częścią poddała się, częścią uciekła; władze cywilne schroniły się także ucieczką. Karliści zabrali kassy i uwolnili więźniów. Nad ranem kazano mieszkańcom w imieniu „Króla *Karola VIgo*” zburzyć rozmaite szance w około miasta, z czasów wojen domowych. Po południu Karliści wymaszerowali w kierunku do *Guisony*. Wiadomość ta sprawiła na giełdzie madryckiej przestrasz paniczny. Jenerał *Breton* ma być odwołany z Katalonji; jego następcą będzie Jenerał *Manso*, były Jenerał-Kapitan *Walencji*. Głoszą, że



304

*Kabrera* i *Forkadell* wrócili do Hiszpanji. — Anglja przeciwia się zbrojnej interwencji Hiszpanji w Portugalji. — Najstarsza córka Infanta *Don Franciszka Hrabina Gurowska*, ma z swoim małżonkiem przybyć do *Madrytu*, gdzie używać będzie wszelkich praw i honorów Infancki.

*Włochy.* — Młody *Boromeusz*, pochodzący z rodziny Sgo *Karola Kardynała* i Arcy-Biskupa Medyolańskiego, został Kapłanem. Papież udzielił mu święceń. — Zeszloroczna *Mszę Pastorską* w wilję Bożecen. — Narodzenia, odprawił w Bazylice Sgo *Piotra*, terażniejszy *Papież*. *Leon XIII*ty był ostatnim z *Papieżów*, który r. 1826 odprawił tę *Mszę* nocną.

*Rozmaitości.* — Czem to Człowiek na tym świecie okryć się może, ale tem nie zastani się ani od upału, ani też od zimna i mrozu? Zdaie się że w takim stanie na tym świecie Człowiek, okryty jest sławą. — Że na tym świecie naszym Czytelnikom, pisze *Austriacka Gazeta*, iaka ciekawość panowała w czasie przed wystawieniem opery *Meierbeera*, pod tytułem *Wielka*, dosyć powiedzieć, że wiele Osób, ponieważ wszystkie zamknięte miejsca już od dawna na pierwsze sześć przedstawień zakupione były, cisnęło się nawet z rana do Teatru; a pięć kobiet znanych referentowi, potrafiło dostać się o godzinie wpół do 10tej rano na galerję, miały z sobą w butelkach kawę przyrządzoną, aby posilić się nią w południe; słowem kobiety te od wpół do 10tej rano, do wpół do 11tej w nocy, a zatem 13 godzin w teatrze przesiedziały. Recenzent tamtejszy pisze: żeby *Meierbeer* nie więcej był nienapisał tylko drugi akt *Wielkiej*, to by już był wielkim kompozytorem. — Jeden z wojażerów radzi, ażeby do *Paryża* nigdy nieiechać w zimie, ale przy końcu wielkiego postu; gdyż, mówi ten wojażer: „trafić na złą pogodę, zupełnie traci się illuzja, o tem sławnem mieście; najprzód dnie zimne, wilgotne, i potem zawierucha śniegowa, dzisiaj śnieg, a jutro osobliwszego gatunku błoto, drzewi i okna niedobrze pasujące, pieców niema tylko kominki, słowem wszystko sprzysięga się, ażeby człowiek stracił mniemanie, że to jest najpiękniejsze miasto Europy.” — Jadąc sławna Tancerka *Panna Karolina Grizi* do Rzymu, miała prawdziwie feralną podróż; zdaie się, że wszystkie poczwary piekielne spiknęły się, aby tej igrającej *Sylfidzie* przeszkadzać. Najprzód do *Marsylji*, godziną później przybyła, statek parowy już odpytnął, i musiała przez sześć dni długich przeczekać aż drugi statek odplynie; ale cóż, statek ten nieiechał prosto do *Civita Vecchia*, lecz miał interes i wstąpił po drodze do *Genui* i *Liworno*. Nareszcie *Karolina* przybyła do *Rzymu*, ale w dziewięć dni później iak ugodziła się. Antreprener tamtejszy już sobie połowę włosów wydark

z głowy, zapozwał ją za stratę, którą poniósł, i żądał 20,000 franków; ale Sędziowie bardzo sprawiedliwie sobie postąpili, mówiąc Antreprenerowi: „że można być tancerką lekką iak piórko, ale nie można skoczyć z *Marsylji* do *Civita Vecchia* iednym sussem, i że *Panna Grizi* w dwóch ostatnich reprezentacjach tańczyć będzie na korzyść Antreprenera. — Miasto *Akwizgran* w przeszłym roku otrzymało z Banku Gier azardownych, które tam na rachunek miasta odbywała się, 100,000 talarów! Wieleż to łez rozpaczy, zgryzoty i nędzy ciąży na tych pieniądzach! — W pewnem mieście utworzono kasę pogrzebową; Obywatele tamtejsi zobowiązali się pewną kwotę rocznie płać, aby porządnie odbywały się pogrzeby. Statuty zaś tego zakładu, zaczynały się od tych słów: „Ponieważ mało jest ludzi, którzy sami pochować się mogą” etc. — Jak dowiadujemy się: „opisze iedna z niemieckich gazet” to sławny francuzki Malarz *L. Robert*, będąc w Rzymie, był dwa razy w najokropniejszym wypadku utraty życia. Raz poszedł w znane katakumby, aby tamże obejrzyć fresko malowania, które w tem labiryncie znajdują się, a będąc w swojej sztuce bardzo gorliwym, zgubił sznurek, po którym miał napowrót z tamtąd wrócić. Godzin 24ry zostawał w największej trwodze że wyjść niepotrafi, i głodną śmiercią umrze w tej ciemnej iaskini. Długo szukał przy świetle pochodni tego sznurka i wyjścia, ale niestety pochodnia wypaliła się, i zgasła, a on poomacku łaził i nie wiedział w którą uda się stronę. Głód, zmęczenie i trwoga, tak działały na nim, że już wszelką nadzieję stracił; gdy rano drugiego dnia tak długo szukany sznurek przypadkiem znalazł, i łażąc po spruchniałych kościach ludzkich, wyszedł nareszcie. Drugi raz zwiedzał kopułę Sgo *Piotra*, i przypatrywał się tam robotnikom pracującym około naprawy; ci ażeby sobie łatwiej wody dostarczać, położyli od galerji do galerji dwie deski, i tak wodę z wnętrzu Kościoła ciągnęli. *L. Robert* zobaczywszy te deski, powziął myśl straszną, aby po nich przejść tak, że niemógł się tej myśli oprzeć; lecz skoro cztery kroki postąpił, poznał na iak straszne naraża się niebezpieczeństwo; ale że to już było wszystko iedno czy iść naprzód czy w tył, zaczęło mu kręcić się w głowie, z wielką więc trwogą zamrużył oczy, i stał tak przez chwilę; potem zebrawszy całą przytomność, szedł naprzód, a będąc na środku czuł iak deski pod jego nogami trzeszczać; lecz szczęśliwie przeszedł, zastał tam robotników skamieniałych prawie, gdyż pewni byli, że spadnie; ieden z nich był skrwawionym; na zapytanie dla czego skrwawiony, odrzeknie drugi: „bo ten osioł chciał krzyknąć na Pana, ażeby był krzyknął, tobyś Pan był zleciał, otoż dałem mu w papę, aż mu krew z nosa poszła.”



Człowiek bez przyjaciół, iestto samo, co ul bez miodu albo kłos bez ziarka, lub drzewo bez owoców. — Pytano się dowcipnisią, iakie wino najczęściej pija, *cu-dze*; odpowiedział.

## PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bakowski Józ: Oby: z Skomlewa; Chrzanowski Mate: Obyw: z Bałdrychowa; Długosz Julian Oby: z Szydłowa; Długolecki Lud: Ob: z Złotopolic; Grzybowski Eug: Oby: z Łucyn; Hilschen Michalina Oby: z Rosji; Jabłoński Lud: Bud: z Suwałk; Mazurkowski Ign: Oby: z Lublina; Puchala Kalixt Oby: z Zaborowa; Rucz Jul: Oby: z Popławy; Radomski Flor: Ob: z Konina; Werner Leon Ob: z Sterdyni; Zamojski Aug: Hr: z Różanek. (G. P.)

## DONIESIENIA.

**MIESZKANIE** złożone z 3ch Pokoi, Przedpokoju, Saloniku, Garderobki, na 1szem piątrze od frontu, mające komunikację z Pokoikami 2go piątra, oraz Kuchnią Angielskiej, Piwnicy, Wozowni, Stajni, lub też tejże, od Wielkiej Nocy do naięcia pod Nr 636 i 7 przy ul: Trębackiej. Wiadomość na miejscu.



**OGRODNIK** dobrej konduity, potrzebny jest na prowincję. Wiadomość bliższa w Handlu Żelaznym przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, obok Hotelu Saskiego.



**OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE I ANGIELSKIE**, nadejda pocztą jutrzejszą do Składu Win i Korzeni J. L. Flatau, przy ulicy Nowo-Senatorskiej.

**WIEŚ WÓŁKA-ZABĘSKA**, w Gubernji i Powiecie Warszawskim, Okręgu Czerskim położona, o mil 3 od Warszawy, o pół od Góry, o 4ry od Grójca odległa, przez grunta której przechodzi zssze od Mniszewa do Warszawy, i trakt od Góry do Warszawy tak zwany Stary i Wisła; mająca 33 1/2 włoki Chelmińskiej rozległości, w których iest Lasu górnego powiślańskiego włók około 16 w dobrym stanie, Siana wraz z potrawem powiślańskiego zwykle bywa 300 fur dworskich, wysiewu oziminy korey 130, pszenicy można wysiać korey 40, i stosownie iarzyny; dochody stałe z trzech Karczem, to iest z Karczmy nad Wisłą, we wsi, i przy zssze; oraz dochody z Wiatraka, wynoszą około 3,000 rocznie; Budynki wszystkie w dobrym stanie, w części murowane; Dom mieszkalny bardzo wygodny i w pięknem bardzo położeniu; Pastwiska dla Owiec i dla Bydła znaczne, gdyż samych Krów można utrzymać w pachcie 100; Maszyny gospodarskie, a mianowicie Młocarnia i Sieczkarnia Ewansa w dobrym stanie; mające pożyczki Towarzystwa Kredytowego odnowionego złp. 43,900; prócz tego żadnych innych długów; (Przedaiący, zostawić może na lat parę, pewną sumę przy gruncie); iest do sprzedania w każdym czasie z wolnej ręki. Wiadomości dalszych zasiągnąć można na gruncie.

Do naięcia od Wielkiej nocy r. b. w domu za Żelazną bramą Nr 413 G, w bliskości nowo-wznoszącej się w Saskim Ogrodzie Zakładu Wód Mineralnych, **LOKAŁ** składający się z obszerne-go Sklepu, 2ch Pokoi, Kuchni, i obszernych, suchych i widnych suterynow, w których Składy i Piekarnia, oraz mieszkanie dla Służby lub Czeladzi. Lokal ten dogodny iest na Cukiernię, Piekarnię, Aptekę, Piekarnię, lub do wszelkiego innego Handlu. — W tymże domu również od Wielkiej nocy, iest do naięcia oddzielić jeden tylko **SKLEP** bez lokalu, na mieszkanie.

## WEZWANIE

do Wierzycieli *massy* s. p. Ludwika Bienieckiego.

Wierzycieli rewersowych, wexlowych, osobistych, hipotecznych, i zgoda wszystkich wiadomych i niewiadomych *massy* s. p. Ludwika Bienieckiego mam zaszczyt zawiadomić, iż w skutek zebra-nia się niektórych Wierzycieli i odbytej narady w dniu 2 Listopada r. 1846, a następnie powództwa incidentalnego ze strony Teresy z Węglińskich Trzebuchowskiej wytoczonego, Trybunał Cyw: Gub: Lubelskiej w Siedleach, wyrokiem w d. 28 Października (9 Listop.) i w kontynuacji 29 i 30 Października (10 i 11 Listopada) 1846 r. zapadłym, ułożone warunki do sprzedaży Dóbr masowych Jabłonna z przyległościami, na publiczne wywłaszczenie wystawionych, za nieodpowiednie uznał takowe, iedne zmienił, inne zmoderował, inne w końcu wykreślić nakazał. Wyrok ten obecnie iest zaapelowany. Gdy w dalszym postępie zachodzi potrzeba, po wydanych już 3ch powództwach, z których iedno wszystkim Wierzycielom dla wiadomości doręczone zostało, zabezpieczyć się, a następnie końcem realizacji i windykacji funduszów *massy*, bez wpływu Wierzycieli rozdysponowanych, spieszne, energiczne i stanowcze przedsięwzięcie kroki, dla tego na wspólną naradę mam zaszczyt wezwać Wierzycieli, aby się bąc sami osobiscie, bąc też przez swoich specjalnie umocowanych pełnomocników w dniach 27 i 28 Marca (8 i 9 Kwieńnia) r. b. o godz. 4ej z południa, w mieszkaniu moim tu w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 572/3 w domu W. Wawrzyńca Kucharzewskiego zgromadzić raczyli; na którym to zgromadzeniu stosownie do woli i objawionego życzenia niektórych Wierzycieli, po następnem naradzie, zgromadzeni Wierzyciele do wyboru deputacji, która by praw wszystkich Wierzycieli dopilnowała, przystąpią. Raczą więc wierzyciele ze względu na własne dobro zgromadzić się w terminie iak wyżej, na który zarazem stawiający przy wyroku z dnia 28, 29 i 30 Października (9, 10 i 11 Listop.) 1846 r., Patronowie Trybu: miejscowego Siedleckiego W. Rostkowski i Zawadzki, oraz kilku ieszcze swiatłych Prawników iest zaproszonych. — Warszawa d. 21 Lutego /6 Marca 1847 r. — Jakób Wołowski, Mag: Ob: Prawa, pełnomocnik Teresy z Węglińskich po s. p. Wincentym Trzebuchowskim b. Pułkowniku b. W. P. pozosta-łej wdowy, i wielu innych Wierzycieli.

**FARBBIARNIA BERTLIŃSKA I PRALNIA PARYZYKA**, przy ul: Krak: Przedm: Nro 451, w domu Rezlera, **PIERZE** wszelkiego gatunku, w najpiękniejszy sposób **SZALE**, **BLONDYNY**, iedwabne i wełniane **Ubiory** i **PIORA**. **FARBUJE** także iedwabne, wełniane i pół-wełniane **Ubiory**, **Kapelusze** i t. p. rzeczy, na sposób najnowszych do nas nadsyłanych wzorów, w najgustowniejszych kolorach; iakoteż *Szafir*, *Pensée* i rozmaite gatunki *couleurs de modes*, *Berliński Noir* do *Corbeau* farbuie w taki sposób, iż w praniu weale nie puszcza i od powietrza nie płowie. Niemniej poleca się farbowaniem *Fir-ranek* iedwabnych i bawełnianych, *Obić* i *Adamaszków* na sposób najnowszy francuzki; podobnież *karmazyn* i różnego gatunku *zółte* kolory, iakoteż przez nas wynaleziony *blekit*, tak, iż rze-czone kolory mogą być prane i nie płowieją. *Adamit*, *Ubiory*, *Chustki* i *Kapelusze*, będą na różne kolory farbowane i wszelkie załamki bez żadnego znaku wyrównane.

Przy ulicy Bieląńskiej w domu pod Nr 596, są do sprzedania pozostałe od wyprzedaży po znacznie zniżonych cenach **WYROBY MIEDZIANE**, iako to: *Kotły*, *Radle*, *Czekoladniczki*, *Formy* do ciast i pasztecików, *Maszynki* do zrazów, *Skrzynki* piecowe, *Szufle* mydlarskie, *Wanienki* do ryb i do nóg moczenia, *Nowiczki* i inne. Wiadomość w tymże domu na 2m piątrze. — W tymże domu iest do naięcia **POKÓJ** z Kuchnią.

**GARBARNIA** z wszelkimi rekwiizjami, w dobrym stanie, posiadająca dobrą wodę, zdadna na fabrykę Saffjanów i Funtowizny.



wraz z Curychternią, Młynem do dębu, i wszelkimi dogodnościami, jest do naiecia od Wielkiej nocy w domu Nr 2185 przy ul. Wygoń. — Nadto Stajnia, Wozownia, Ogród fruktowy, 3 Pokoje od frontu, na dole, tamże do naiecia. Wiadomość na miejscu u P. Gross na 1m piętrze, lub w Składzie Win i Korzeni pod Nr 2 przy ulicy Sgo Jana.

### ZAKŁADY PIOTRA STEINKELLER,

w Warszawie na Solcu pod Liczbą 2913 A.

Pośpieszamy donieść Sz. PP. Dziedzicom i Posiadaczom dóbr ziemskich, ze strony których od dawnego już czasu byłymy wzywani aby z Zakładami naszymi połączyć fabrykację **GIPSU NAWOZOWEGO DO UPRAWY GRUNTÓW**, iż w wyrób rzeczzonego nawozu mineralnego, z najlepszego suchego i czystego Gipsu w odłamach, w pewnej ilości na probę został dokonany; na ten cel mało zmielona mączka gipsowa może być każdego czasu oglądana, tak na miejscu w Zakładach iakoteż w Kantorze Domu Handlowego W. Piotra Steinkeller przy ul. Trębackiej pod L. 638. — Odpowiadając objawionym wzeszstronnie życzeniom i chcąc przyczynić się do upowszechnienia tak ważnego i użytecznego w rolnictwie przedmiotu, postanowiliśmy sprzedawać pomieniony nawóz po cenie kosztów własnych; wzywamy atoli uprzejmie Szano: Gospodarzy Wiejskich, w przypadku jeżeli ustanowiona cena odpowie ich oczekiwaniu, iżby raczyli nas wreszcie zawiadomić, o potrzebnej im w roku bieżącym ilości, a to dla postawienia nas w możności zamówienia większych partji gipsu surowego, a następnie spławienia takowych do Warszawy zaraz po otworzeniu żeglugi wiosennej. — Gdy mączka gipsowa, dla swej miękkości i suchości łatwo rozkurzeniu ulega, pakunek takowej dokonywamy przeto w beczkach dębowych mocno zbudowanych, i mocnymi obręczami pobitych. Cena jednej beczki zawierającej 300 funtów czystej mączki wraz z tarą, ustanawia się na 2 ruble sr.; centnar 100-funtowy bez beczki kop: sr. 50. Beczki opatrzone są stemplem Zakładów. — w Warsz. d. 2 Marca 1847 r.

Dyrektor Zakładów, Laessig.

Potrzebny jest **OGRODNIK** do Izabellina pod Warszawą, o ćwierć mili za rogatkami Powązkowskimi położonego. Wiadomość tamże na miejscu, lub w Warszawie pod Nr 760 przy ulicy Elektoalnej.

**OSTRZEŻENIE**, aby żadnemu z Oficjalistów i Służących moich, zostających tak w Warszawie przy domu, iako i w dobrach moich Kozłowie Szlacheckim, Okręgu Łowickim, oraz Białolecie Okręgu Warszawskim Gubernji Warszawskiej położonych, słowem nikomu i nigdzie, bez szczególnego upoważnienia mego na piśmie, nie pożyczać na moje imię pieniędzy, ani też dawać bezpłatnie towarów, produktów, lub wyrobów, gdyż ia wszystko zaraz gotowizną płacę, i dla tego długów żadnych na moje imię raziagniętych, nie zasposkoję. — Uprowadzam przylem, iż do zarządu memu Do'rami, ani dawniej, ani teraz, nikomu żadnej plenipotencji nie udzieliłem; dla czego czynności wszelkie skutecznych, bez mego pismienego upoważnienia, nie aieptuję, i te mnie w niczem obowiązwać nie mogą. — Oświadczam wreszcie, iż Oficjaliści w Dobrach moich, nie są władni żadnych przekazów pieniężnych dopełniać, ani też wpływów z Dóbr, za Kwitami prywatnymi pobierać, gdyż na ten cel zaprowadzone zostały od dawna drukowane Kwity

S. nurowe, które wyłącznie moc obowiązującą mają. Ktoby więc Kwity prywatne od Oficjalistów mych przjął, sam sobie winę przypisać będzie musiał, gdyż takowe przyjęte przezemnie nie zostaną. — Xiążę Mikołaj Teniszew.



Sprowadzą zostanie dnia 11 (23) Marca r. b. o godz. 4tej z południa w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywil. I Instancji Gub. Warszawskiej w Warszawie pod liczbą 519 odbywanych, w Wydziale IV tegoż Trybunału, w drodze działów, przed W. Kulikiewiczem Sędzią iako Delegowanym, **NIERUCHOMOŚĆ** w Warszawie przy ulicy Śto-Krzyckiej pod liczbą 1344 położona, składająca się: z Kamienicy masyw murowanej o parterze i pierwszym piętrze, tudzież facyjacie i dymkach mieszkalnych nad całą częścią frontową, z jednej oficyny o parterze i I szem piętrze, iakoteż 2ch innych oficyn o parterze, I szem i 2gim piętrze, studni i pompy balami cembrowanej, gnojnika balami cembrowanego, tudzież dołu na wapno murowanego, bruku w dziedzińcu z kamieni polowych, zresztą z gruntu w całej powierzchni posesji pod budowlami i w dziedzińcu emfiteutycznego, 5199 łokci kwadratowych wynoszącego. Licytacja zacznie się od summy rubli sr. 11,611 kop. 98 czyli Złp. 77,413 gr. 6, w woniecie grubej srebrnej; zaś blisko dwie trzecie części postąpić się mającego przez Nowonabywcę szacunku, pozostaną przy Nowonabywcy na hipotece sprzedającej się Nieruchomości, do czasu pełnoletności współ-właścicieli tej Nieruchomości, obecnie małoletnich na 5%. Zbiór objaśnień i warunki szczegółowe nabycia tej Nieruchomości, przejrzanemi być mogą tak u *Jerzmannowskiego* Pisarza Wydziału IVgo Trybunału Warszawskiego, w miejscu posiedzeń tegoż Trybunału, iakoteż u dyrygującego tą sprzedażą *Niedziałkowskiego* Adwokata, w Warszawie pod liczbą 1778 lit: A. przy ulicy Śto-Jerskiej mieszkaiącego.



**DOROŻKA** zwana Steinkellerką, nowego fasonu, mało używana, z ośmiu kołami, jest do sprzedania pod Numerem 2358 przy ulicy Dzielnej.

Jest do sprzedania z wolnej ręki **FOLWARK** Retkowiżny zwany, położony o 32 wiorst od Warszawy, składający się z 3ch włók Chelmińskich gruntu, Ogrodu fruktowego, Karczmy z zaizdem, Dworku na tyle stoiącego z Wędzarnią i Piekarnią, Stodoły, Stajni i Obory z prawej strony szosze, z nowego Domu mieszkalnego, Kuźni, Stodoły i Stajni, które to budowle w Dyrekcji Ubezpieczeń są zabezpieczone przeszło na 17,000 złp.; mający chęć nabycia takowego, zgłosić się raczy do Właściciela Posesji Nro 3074 przy ulicy Wolskiej położonej w Warszawie.

**SZOPY** sukmem pokryte, zupełnie nowe, są do zbicia przy ulicy Leszno pod Nr 668, w domu gdzie jest Apteka. Bliższa wiadomość u Struza w bramie.

Pod Miastem Gubernjalnem Płock, nad rzeką Wisłą, we wsi Radziwiu, w Pcie Gostyńskim, przy moście, jest do wydzierżawienia od d. 1go Lipca 1847, gustownie wybudowana obszerna **OBIERZA**, wraz z Rybołostwem w brzegach Wisły, w przestrzeni 10 werst, lub bez tego. Termin do spisania stosownej umowy, do 1go Kwietnia r. b. naznacza się; a o warunkach tej dzierżawy, powziąć można wiadomość w Administracji Dóbr Brwiłno, w Łącku.

**DOWÓD** depozytowy Bankowy N° 25,604, na złożoną Kaucję za W.W. Marjaną i Józefem *Wierzbickimi*, do Administracji Dóbr Klonowa, w Pcie Sieradzkim położone, pierwotnie na sumę



20,000 złp. w Listach Zast. wystawiony, zaginął Właścicielowi. Znalazca raczy oddać takowy za nagrodą do P. Mioduszeńskiego przy ul. Nowy-swiat Nro 1588/6. Otręga się przytem, iż żadnej korzyści z tego Dowodu mieć nie będzie, gdyż stosowne zastrzeżenie w Banku, już uczynionem zostało.

**SKŁAD MATERACÓW T. PIENIŹCHALSKIEGO, TAPICERA, przy ulicy Miodowej w domu W. Grabowskiego Nro 495.**

Zaopatrzony doborem różnych tego rodzaju **WYROBÓW**, iako to: Materaców nakładanych włosami i wełną, francuskimi zwane, z samych włosów, na sprężynach, i z morskiej trawy, to jest od ceny zł. 10 do 180; oraz Poduszki skórzane wystane włosami lub pierzem, i Poduszki zwyczajne różnej wielkości, z samego pierza lub puchu, z zaręczeniem ich świeżości; które także przedają się po cenie umiarkowanej; przyjmując także wszelkie obstarunki roboty Tapicerskiej. — W tymże Składzie odebrać można za udowodnieniem **ŁYZECZKĘ** srebrną, z cyfrą, znalezioneą przy ulicy Danielewiczowskiej.

Trzy **POKOJE** z Balkonem i Kuchnią, na 1m piętrze, ze Stajnią i Wozownią lub bez tychże; 3 **POKOJE** z Kuchnią, w oficynie, i 2 Pokoje; **KUŹNIA** Słusarska z mieszkaniem; **STANJE** na Magiel i inne Stancje; oraz Stajnie i Wozownie, są do wynajęcia od Wielkiej nocy, w domu Nro 908 przy ulicy Chłodnej.

**KILKA TYSIĘCY SOSIEN NA WODE**, znajduje się do zbicia w Dobrach Rogużno i Ruda, od miasta Sieradza mil 3, od miasta Widawy ćwierć mili odległych. Rzeka spławna pod tym lasem przechodzi najdalej ćwierć mili. Brzowo jest bardzo pięknej wyniosłości, lecz nie z najgrubszych rozmiarów, przecięż najcięższe mają średnię w kłocu okrągłym po cali 15cie. Cena jednej sztuki złotych dziewięć, i ta jest ostateczną. Życzący nabyć, na miejsce zgłosić się zechcą.


**DOBRA ZIEMSKIE**, w Gub. Augustowskiej przy szosie położone, składające się z 4ch folwarków, 7miu wsi zarobnych i czynszowych, rozległości włók nowo-pols: 202, morgów 60, w większej połowie gruntu pszenne mające, a na których wysiewa się oziminy i iarszyn po korcy 300, są z wolnej ręki do sprzedania lub wypuszczenia w 12to-letnią dzierżawę. W tych dobrach znajdują się: wielkie pastewniki, łaki wydające więcej jak 1000 fur siana, lasy, jeziora, rzeki, znaczna propinacja, dom mieszkalny obszerny maszy z cegły murowany, Gorzelnia z aparatem Pistorjusza, Browar piwny i inne budowle ekonomiczne murowane, wółownia na kilkadziesiąt wółów, Młyn wiatrak, Młockarnia, Ogród spacerowy i owocowy. Pragnący powziąć bliższą informację, zgłosić się może do domu Janusza przy ul. Targowej pod liczbą 959, na 1sze piętro, za Gościńnym Dworem położonego.

Są do sprzedania dwa **KONIE** do zaprzęgu, za bardzo umiarkowaną cenę, razem lub poiedynczo, przy ulicy Nowy-swiat pod Nr 1290; zapłacić się u Stangreta Waszkiego.



**WYBOROWYCH CZTERYSTA DEBÓW**, jest do sprzedania we wsi Babczewie, w Powiecie Piotrkowskim, w Gminie Kodrąb położonej, a od Stacji drogi żelaznej i miasta Radomska półtory mili, od rzeki spławnej Pilicy mil dwie odległej. Życzący nabyć, mogą na miejscu obejrzeć te Debę i zawrzeć układ o ich nabycie.

**BRACIA PETERS**, nabywszy na własność Zakład Fabryczny Bielnikowy, Farbiarski i Drukarski od Małżonków *Ropitsch* w mieście Łodzi Pcie Łęczyckim Gub: Warsz. położony, mają zaszczyt zawiadomić Sza: Publiczność, iż Zakład ten i nadal w ciągłym ruchu utrzymywać będą pod firmą własnego nazwiska. — W wielu gałęziach przemysłowych tego Zakładu z znacznym kosztem poczyniono udokładnienia w tym iedynie celu, ażeby wszelkie obstarunki lub nadesłane do apertury Wyroby, zyskały iak najlepsze wykonienie i z odpowiednim pośpiechem na czas oznaczony bez żadnego uszkodzenia odstawione zostały. Spodziewamy się, że nasza fabryka będąc starannie prowadzoną, zjedna sobie nowe względy i zaufanie Szano: Publiczności, i postawi nas w stanie możliwym do coraz lepszego i więcej użytecznego jej udokładnienia. Ceny od farby, bielienia płótna i innych apertur, są te same iak za poprzednich Posiadaczy były niszczane.



Ktoby miał do wypożyczenia **SUMME** złp. 35,000, na Dobra położone w Gubern. Płockiej, o 7 mil od Warszawy leżące, blisko Wisły, na 1szy Nr hipoteki; zgłosić się zechce do Rządcy Domu Nro 585 przy ulicy Długiej (w Hotelu Polskim) w celu powzięcia informacji.

Na żądanie opieki nieletnich SSrów Gerlach, z mocy uchwały Rady familijnej działającej, sprzedane zostaną, drogą publicznej licytacji przed podpisany Rejentem w domu pod Nr 1877 położonym, d. 24 Lutego/8 Marca r. b. i następnych dni, o godz: 3ej po południu, rozmaite Ruchomości do spadku po niegdy Samuelu i Marjannie Małżonkach Gerlach należące, iako to: Garderoba, Bielizna, Srebra, niektóre Kosztowności, Miedź, i inne przedmioty, za gotowe zaraz po przybiciu płacić się mające pieniądze.

Mastowski, R. K. Z. G. W.

## KANTOR

### KORRESPONDENCYJ, PROŚB I STREČEŃ

przy ulicy Bednarskiej Nro 2680 w Hotelu Podlaskim.

Ktoby się podjął, urządzić **MASZYNERJĘ** iedną nakształt Tkackiej, służącą mającą do wyrabiania Sieni, używanych do połów Ryb, na wielkich Jeziorach lub Rzekach, to jest takiej, żeby się bez ręcznej roboty obejść można było, i na tej Maszynie iżby wyrabianemi być mogły z odpowiednią szerokością Sieni z matniami (niewody); nadmieniam się przytem, że nie idzie o kształt kółek, czyli oczek inaczey ogniwów, bo forma takowych dowolna pozostawia się, dla tem łatwiejszego urządzania maszynierji, lecz wiązania tych kółek, aby trwałemi i nieulegające rozłączeniu się były. — Zgą zaś Maszynę do przedzenia Konopi, z której to przedży Sieni wyrabiane być mają. Obie te maszyny mają być z drzewa zrobione, przy użyciu małej ilości żelaza, to jest tylko nieodzownie koniecznego; mający chęć podjąć się wyinwentowania takowych, zechce o ile być może spiesznie do powyższego Kantoru zgłosić się, dla otrzymania dokładniejszej informacji, i zrobienia układu o wynagrodzenie za urządzanie podobnych Maszyn. — S. B.

Drżi rano zimna stopni 1. Wczoraj w południe ciepła 2. **TEATR ROZMAITOŚCI**. Jutro, 12ty raz *Arcydzielo nieznanne*. 5ty raz *Kodex dla Robiot*. 12ty raz *Pierwej Mama*.

Jutro w Handlu **Majeuskiego** przy ul. Bednarskiej, na Śniadanie: Zając, Kwiczoły, Polędwica z korniszonem, Kaczka i Kapłon z mizerją, Mostek cięty z różną, Szufada, Klopsy, Koltet, Zrazy z obwarzanką, Ryby różne. — Obiad: Barszcz, Rosół, Sztuka mięsa, Potrawa z kaczek, Pieczyste, Ciasto włoskie.